NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. **Kraków, czwartek 6 października 1921.** **Nr. 263.**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracy
Komunikaty przesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 Mk.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·— Mk.
w Krakowie z odnoszeniem do domu 530·—, „ 1590·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 530.—, „ 1590·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 650·—, „ 1950·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 10·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 30. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 95·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na I. stronie 120 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 300 Mk.

Polskie międzymorze.

Kraków, 5 października.

(st) „Niestety nie znamy objektywnej polityki zewnętrznej i zawsze powodujemy się subjektywnemi uczuciami wdzięczności, sympatyi, braterstwa, nieśmiertelnej wierności, wiecznej nienawiści...“

Tak charakteryzuje znany francuski socyolog i filozof Alfred Fouillee politykę zagraniczną swojej ojczyzny.

Charakterystyka ta znanego uczonego odnosi się jednak równie dobrze do polityki Polski — sprzymierzeńca Francyi, z którą ją łączą, jak przy każdej sposobności zapewniają przedstawiciele obu państw, nietylko wiotkie nici chwilowej kombinacyi przymierzowej, lecz także nierozerwalne więzy ideowej wspólnoty, duchowego pokrewieństwa.

Naszą politykę zewnętrzną cechuje od pierwszej chwili aż do dnia dzisiejszego negatywnie brak konsekwentnego spokojnego przemyślenia całej sytuacyi międzynarodowej, w jakiej się znalazło odrodzone do nowego życia państwo i przewaga momentów historyczno-uczuciowych pozytywnie. Wobec oczywistej niemożliwości nawiązania do jakichkolwiek tradycyi z przed 123 lat, w których się tyle zmieniło, stanęła polska racya stanu przed ciężkiem i odpowiedzialnem zadaniem wznowienia stosunków politycznych z otaczającemi nas z wszech stron państwami.

Jedynymi bowiem przesłankami historycznym, jakie pozornie nie straciły na aktualności przy szybkim rozwoju wypadków na międzynarodowym terenie są oryentacye społeczeństwa podczas wojny światowej i współdziałanie mocarstw europejskich w politycznej odbudowie Polski.

A przecież nawet i te nikłe założenia polityki zewnętrznej polskiej nie nadają jej jeszcze odpowiedniego kierunku.

Zwycięska oryentacya „zachodnia“ wobec widocznej tendencyi do rozluźnienia się ententy nic dziś już nam nie mówi i pozostawia bez odpowiedzi najważniejsze palące zagadnienia chwili. Byłoby błędną uczuciowością wiązać polską politykę zagraniczną z reminiscencyami mniej lub bardziej aktywnego współudziału poszczególnych aliantów w odbudowie Polski. Polityka oparta wyłącznie na wdzięczności okazuje się szybko kruchą i jest dlatego lekkomyślną. Do wdzięczności nie ma zresztą realnych podstaw. Nie można sobie bowiem wyobrazić w jaki inny sposób poza proklamowaniem niepodległego bytu państwowego zdołałaby konferencya pokojowa choćby nastrojona najbardziej wrogo w stosunku do Polaków uregulować przyszłość ziem polskich w sytuacyi, jaką stworzyła klęska mocarstw centralnych i upadek caratu.

Toteż dzisiejsza naszą polityka zagraniczna nie powinna być obciążona historycznem dziedzictwem i z całą swobodą może zgodnie z interesem państwa samodzielnie określić swe stanowisko i cele. Powinna je ustalić, nie wyłącznie wedle zmiennych potrzeb i przemijających wymogów chwili (graniczne spory, plebiscyty), lecz zgodnie ze stałymi i niezmiennymi tendencyami głęboko zakorzenionymi w geograficznem i politycznem położeniu państwa.

Jak politykę Japonii kształtują charakterystyczne warunki jej geografii fizycznej, tak politykę Polski dyktują znów jasne i niedwuznaczne imperatywy jej geografii politycznej.

Rzut oka na najnowszą mapę polityczną Europy, której jeszcze nie zdołaliśmy sobie wpoić w pamięć, wytycza kierunek naszej polityki.

Prof. Jaworski w swem najnowszem dziele

Dziś spis ludności!

Dziś odbędzie się spis ludności żydowskiej. Ludność żydowska Krakowa wykaże w dniu dzisiejszym, czy posiada świadomość swej dojrzałości politycznej, czy nie.

Rubryki ogólne mają przysporzyć materyału dla polityki gospodarczej, rubryki „do jakiej się przyznaje narodowości“ i „język ojczysty“ mają stać się oryentacyą dla rządu przy uchwalaniu okręgów wyborczych, a dla nas podstawą do sprecyzowania naszych słusznych żądań narodowo kulturalnych. Każdy Żyd, który poczuwa się do narodowości żydowskiej, a nie poda jej z jakichkolwiek pobudek, z tchórzostwa, obawy, oportunistycznej rachuby, szkodzi własnemu społeczeństwu, a w rezultacie sobie samemu. Byłby to czyn tem haniebniejszy, że do obawy w żadnym kierunku niema powodu i że sam Urząd statystyczny nakazuje swobodnie podawać własne przekonanie. Jego własne wyznanie przyczynić się może do tego, że jego dzieci, że on sam cierpieć będą w swych dążnościach o szkołę narodową, o swobodne wyżycie się kulturalne w życiu prywatnem i publicznem.

To samo znaczenie ma podanie języka ojczystego.

Przy spisie, który odbywał się w poprzednich dniach komisarze spisowi zgodnie z rozporządzeniem i pouczeniem przyjmowali bez przeszkód narodowość żydowską i język hebrajski względnie żydowski.

Zwracamy uwagę ludności, że w tych wypadkach, w których komisarz spisowy wzbrania się przyjmować oświadczenie strony, należy wskazać na § 16 i § 17 pouczenia, które wyraźnie nakazuje przyjmować zeznania stron. Komisarz zobowiązany jest przyjmować w myśl § 16 pouczenia także dwa języki ojczyste.

Jeśli powołanie się na ten przepis nie skutkuje, należy zażądać spisania protokołu i o każdym wypadku donieść centrali statystycznej, w pałacu Larisza, plac Wszystkich Świętych.

Pamiętajmy o tem, że państwo żąda od ludności tylko prawdy.

Zasady statystyki są liberalne i postępowe, nie czyńmy tego, przeciwko czemu byśmy wystąpić musieli, gdyby od nas żądano tego: to znaczy nie gwałćmy się sami, nie zadajmy kłamu przekonaniu.

Zapodania prawdziwe, szczere i otwarte wzmocnią nas, kłamliwe będą podstawą do krzywd politycznych, gospodarczych i kulturalnych.

Dlatego niech każdy poda narodowość, do której się przyznaje i język, który za swój ojczysty uważa.

O sanacyę finansów.

Dr. Michalski objął urzędowanie.

Warszawa. PAT. Minister skarbu dr Michalski objął z dniem wczorajszym urzędowanie.

M. Warszawa. (Telefonem). Minister skarbu p. dr Michalski energicznie zabrał się do pracy około sanacyi finansów. Zaraz po przyjeździe do Warszawy w niedzielę 2 bm. nowy minister skarbu uczestniczył w posiedzeniu Rady ministrów, poświęconem programowi sanacyi finansów. Rada ministrów zaakceptowała z małemi zmianami zasadnicze warunki programu dr Michalskiego.

Wrażenie ekspose p. Michalskiego.

M. Warszawa. (Telefonem). Dziś przedstawił minister Michalski sejmowi swój program. Ekspose zdradzało wielką pewność siebie i zaufanie do przedłożonego programu. Izba wysłuchała przemówienia p. Michalskiego spokojnie, a nawet z pewnem zaciekawieniem i nie reagowała zupełnie, gdy p. minister wypowiedział pod adresem sejmu niejedno gorzkie słowo prawdy, na co żaden z jego poprzedników sobie nie pozwolił. Raz tylko powstał śmiech na ławach socyalistów, gdy minister mówił o dobrowolnej pracy poza 8-godzinnym dniem roboczym, celem powiększenia produkcyi. Pozatem nie było żadnych głośnych sprzeciwów.

(Mowę ministra skarbu podajemy na str. 2).

Program min. skarbu w komisyi skarbowo-budżetowej.

M. Warszawa. (Telefonem). Jutro zbierze się komisya skarbowo-budżetowa celem przeprowadzenia dyskusyi nad programem p. ministra skarbu i wypracowania rezolucyi dla plenum. Na posiedzeniu obecnym będzie min. Michalski.

Dymisya wiceministrów skarbu.

M. Warszawa. (Telefonem). W poniedziałek podał się do dymisyi wicem. skarbu dr Weinfeld, pozostający na tem stanowisku od 2 lat. Dymisya jego stoi w związku ze zmianą na stanowisku kierownika ministerstwa. W dniu dzisiejszym podał się również do dymisyi drugi wiceminister p. Markowski. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, nominacya następców ustępujących podsekretarzy nie nastąpi w najbliższych dniach.

Pos. Radziszewski jedzie do Paryża.

M. Warszawa. (Telefonem). Poseł Radziszewski wyjeżdża do Paryża w sprawie zabiegów o poprawę naszej waluty.

nazywa Polskę wyspą oblaną morzem niemiecko-rosyjskiem. Sądzimy, że bardziej pouczające i wierniejsze byłoby obrazowe porównanie nieco odmienne. Polska jest międzymorzem, o którego brzegi rozbijają się dwa wrogie oceany — dwa największe narody Europy.

Wniosek stąd dla polityki polskiej jasny i prosty.

Jeżeli międzymorze nie ma zostać bezpowrotnie zalane napierającemi ze wschodu i zachodu nurtami, musi skupić wszystkie siły, by przez mądrą politykę na wewnątrz wzmocnić grunt i utrwalić graniczne groble, a przez baczną politykę nazewnątrz osłabić siłę nieprzyjacielskich żywiołów i ubezpieczyć swe flanki ku północy i południowi, gdzie międzymorze łączy się stałym kontynentem europejskim.

Przez całą trzyletnią historyę polityczną Polski przewija się owinięta powłoką spraw litewskiej, białoruskiej, ukraińskiej, śląskiej, gdańskiej czerwona nić antagonizmu między Polską a Niemcami i Rosyą. Antagonizm ten należy do rzadkiej kategoryi naturalnych i wiecznych i istnieć będzie tak długo, jak długo się nie zmieni etniczna i polityczna struktura ziem wschodniej Europy.

Niemcy uważają Polskę jeszcze ciągle za „państwo sezonowe“ zamykające im przejściowo wrota ku wschodnio-europejskim bogactwom i nie zamierzają ani na chwilę wstrzymać swego pochodu na Wschód, czego dowodzi choćby ostatnia mowa Ludendorffa — głowy niemieckiego nacyonalizmu. Bolesna amputacya wschodnich prowincyi uważanych jeszcze niedawno za ognisko niemczyzny nie pozwoli im zapomnieć o swym wschodnim sąsiedzie, gdy nadejdzie oczekiwana chwila rewanżu.

Jeszcze ostrzejszy, jeśli to możliwe od konfliktu niemiecko-polskiego jest antagonizm między Polską a Rosyą. Rozłożone na pograniczu między polskim lądem a rosyjskim oceanem wydmy jeszcze nieskonsolidowanych i politycznie nie usamodzielnionych narodowości stanowić muszą wieczne pole starcia między dwoma państwami. Bez względu a chwilowy ustrój społeczny jest Rosya naturalnym wrogiem Polski i żadne deklaracye o rasowem pokrewieństwie nie zatrą tego kardynalnego pewnika naszej polityki zewnętrznej.

Świadomość, że mamy do czynienia z dwoma potężnymi dziś jeszcze sobie obcymi — jutro już może sprzymierzonymi wrogami musi natchnąć polską politykę przekonaniem, że wypełniając swe posłannictwo gospodarczego łączenia Zachodu i Wschodu, Niemiec i Rosyi — musi jednak z niemniejszą siłą oddzielać je od siebie politycznie, tworząc zaporę nie do przebycia.

Jakież środki stoją nam w tym celu do dyspozycyi.

Chwilowo odpowiedź większości naszej opinii brzmieć będzie: Francya.

W ostatnim czasie zakwestyonowano w polskiej prasie niespodzianie w sposób dość stanowczy słuszność wyłącznej „monogamicznej“, przymierzowej polityki wszystkich czterech ministrów spraw zagranicznych. Polityka Polski wobec Francyi rzeczywiście przypomina żywo zachowanie człowieka, który w ciemności spotkawszy przyjaciela trzyma się kurczowo jego ręki, obawiając się choćby chwilę spoglądnąć w bok, by mu się tymczasem nie wymknął i nie pozostawił go samego w tłumie wrogów.

Należy sobie jasno zdać z tego sprawę, że Francyę łączy z Polską zasadniczy stosunek antagonizmu tylko do jednego z jej wrogów: do Niemiec, a tylko przemijająco wrogi do chwilowego sowieckiego rządu drugiego mocarstwa: Rosyi. Nie dość na tem. Przyjmując wspólność interesów w stosunku do Niemiec, musimy pamiętać o tem dobrze, że

1) Francya chwilowo prawie izolowana nie znajduje dość siły, by przeprzeć w całości swe filopolskie tendencye.

2) Posiadając swe odrębne bliższe interesy w Niemczech (Saara, odszkodowanie, rozbrojenie), jest skłonna przy swych kompenzacyjnych targach z Anglią poświęcić dla nich swe postulaty dalsze, pośredniejsze, polskie.

3) W sprawach nie dotyczących Niemiec znajduje się często zupełnie wyraźnie po stronie wrogów Polski lub przynajmniej nie po jej stronie (przyjęcie Litwy do Ligi, arbitraż wileński Hymansa).

Nie wynika stąd bynajmniej wniosek, jakoby polityka polska miała się odchylić od sojuszu francuskiego, lecz raczej postulat jego wzmocnienia przez uzupełnienie we wschodniej i środkowej Europie.

Dziś mamy tu już bowiem skrystalizowane systemy przymierzowe.

Na południe od Polski „małą ententę“, partykularne ugrupowanie kilku państw terytoryalnie zupełnie saturowanych, nastrojonych przeto pokojowo a zwróconych frontem głównie na wewnątrz przeciwko otoczonym przez nie ze wszech stron Węgrom. Mała ententa, w której rej wodzi sprzymierzona z Polską Rumunia, odnosi się wrogo do Niemiec, w stosunku do Rosyi zajmuje natomiast bardzo zróżniczkowane stanowisko od zdecydowanego antagonizmu rumuńskiego, aż po entuzyastyczny jej kult ze strony Jugosławii.

Na północy graniczy Polska z luźną na razie grupą czterech nowopowstałych państewek wobec Niemiec w najlepszym razie obojętnych, wrogich natomiast z natury rzeczy Rosyi. Nastrój w stosunku do Polski zmienia się tu na lepsze im dalej na północ.

Polska z racyi swego położenia i związku z dwoma powyższymi aliansami (serdecznym i aktywnym z drugim, a przychylnie neutralnym z pierwszym), jest powołaną do roli pośrednika między nimi, spajającego je w potężny blok, sięgający od Helsingforsu aż po Belgrad. Małe rozmiary poszczególnych ogniw owego środkowo-europejskiego ugrupowania nie powinny nas łudzić co do siły całego łańcucha. Niedawne przykłady z wojen bałkańskich dowodzą, że „viribus unitis“ potrafią nieraz zgrane w harmonijny koncert państewka dokazać istnych cudów. Przez przezorną i pełną inicyatywy politykę potrafiłaby Polska przytłumić wrogie sobie a przyjazne wrogom nastroje w obu koalicyach i usunąć przeszkody utrudniające jeszcze dziś wspólną pracę dla pacyfikacyi Europy środkowej i jej „debałkanizacyi“. Obok innych korzyści, któreby stąd wynikły, należy jeszcze podkreślić jedną.

Dopiero ta kombinacya przymierzowa „małych narodów“ o „ograniczonych interesach“ pozwoliłaby im a wśród nich i Polsce na zrzucenie tak ciążącego jeszcze jarzma zależności od wielkich państw — od obecnych dyktatorów świata.

Nowy minister skarbu przed Sejmem.

Warszawa. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu minister skarbu dr. Michalski wygłosił długą mowę, która w głównych zarysach streszcza się w następujących trzech częściach: Minister podał 1) charaktrystykę dotychczasowej gospodarki finansowej państwa, 2) obecny stan finansowy i 3) program sanacyi finansów. Minister wskazał na zgubne skutki pokrywania wydatków przez emisyę banknotów, przez co deficyt w końcu roku dosięgnie prawdopodobnie sumy 180 miliardów Minister będzie się starał uchylić skutki tego przez środki zmierzające do podniesienia produkcyi krajowej, przez odciążenie skarbu i przez oszczędności w wydatkach, przez zastosowanie środków zmierzających do natychmiastowego wydatnego zasilenia skarbu. Dla podniesienia produkcyi proponuje minister zawieszenie zakazu pracy ponad określone godziny. W celu odciążenia skarbu proponuje redukcyę urzędników. Mamy około 30.000 urzędników na 30 milionów mieszkańców. Dalej proponuje zniesienie szeregu placówek zagranicznych oraz utworzenie podsekretaryatu stanu w ministerstwie spraw wojskowych dla spraw gospodarczych. Dla zasilenia skarbu proponuje minister jednorazowa daninę, która ma być ściągnięta do końca roku. Równocześnie zapowiada wniesienie pożyczki przymusowej. Minister wyraża nadzieję, że w tych warunkach przestanie działać prasa biletowa. Oświadcza się jako zwolennik wolnej gospodarki, którą uważa za warunek sine qua non. Podkreśla, że dla tych wszystkich prac konieczne jest współdziałanie całego społeczeństwa, zapowiada, że będzie utworzona rada finansowa, wreszcie podkreśla, że nie przemawia w imieniu partyi, lecz żechce być ministrem skarbu całej Polski.

(Uwaga. Przemówienie ministra skarbu wydane zostało w silnem skróceniu, gdyż doręczenie autoryzowanego tekstu mowy do warszawskiego oddziału P. A. T. uległo opóźnieniu).

Podział przewodnictwa komisyj sejmow. między kluby.

Warszawa. PAT. Na zebraniu przewodniczących klubów sejmowych dokonano dzisiaj podziału prezydyum w komisyach sejmowych według systemu D'Hondta. Na tej zasadzie wyznaczy zespół stronnictw centrowych: S. L., Nar. Zjedn. Lud., K. B. K., Klub Mieszcz., K. Katol., razem 162 głosów, przewodniczących komisyi administracyjnej, aprowizacyjnej, demobilizacyjnej, konstytucyjnej, odbudowy kraju, robót publicznych, rolnej, skarbowo-budżetowej, wojskowej i regulaminowej. Blok: Zw. Lud. Nar. i Centrum Nar., głosów 127, przewodniczących komisyi likwidacyjnej, ochrony pracy, oświatowej, prawniczej, aprowizacyjnej, inwalidzkiej, miejskiej, morskiej, zdrowia publicznego, spraw żydowskich (!) P. P. S. przewodniczących komisyi przemysłowo-handlowej, wodnej, współdzielczej. E. P. R. — komunikacyjnej i petycyjnej. P. S. L., „Wyzwolenie“ — komisyi opieki społecznej.

Zastępców przewodniczących wyznaczy zespół Centrowy w komisyach: likwidacyjnej, opieki społecznej, oświatowej, zagranicznej, inwalidzkiej, miejskiej, morskiej, petycyjnej i współdzielczej. Blok prawicy w komisyach: aprowizacyjnej, odbudowy kraju, skarbowo-budżetowej, wodnej i wojskowej. P. P. S. w komisyach: ochrony pracy, robót publicznych, regulaminowej, Nar. Part. Rb. w komisyach: prawniczej, zdrowia publicznego, P. S. L., „Wyzwolenie“ w komisyi rolnej.

Sprawa górnośląska przed konferencyą waszyngtońską?

Paryż. PAT. (Tel. Comp.) Dobrze poinformowane koła polityczne donoszą, że po ogłoszeniu decyzyi Rady Ligi narodów w kwestyi Górnego Śląska nastąpi spotkanie między Briandem a Lloydem Georgem w celu omówienia kwestyi górnośląskiej. Wedle doniesień tutejszych amerykańskich kół, sprawa ta będzie również traktowaną przez waszyngtońską konferencyę rozbrojenia.

Podział trójkąta przemysłowego zapewniony.

Paryż. (E. E.) „Information“ donosi z Genewy, że obaj rzeczoznawcy Ligi narodów dla sprawy górnośląskiej, profesor politechniki zurychskiej Herold i przemysłowiec czeski Hodac pracują gorliwie nad redakcyą projektu podziału Górnego Śląska. Sposób ujęcia sprawy przez komisyę Rady Ligi narodów jest zgoła odmienny od zapatrywań wyrażonych przez Radę najwyższą. Komisya górnośląska Rady Ligi narodów dąży do załatwienia kompromisowego. Odstąpiła ona od tezy niepodzielności trójkąta przemysłowego Bytom-Katowice-Gliwice.

Bytom. PAT. „Oberschlesischer Wanderer“ donosi o przyjeździe specyalnej komisyi Rady Ligi narodów. Przybyło 2 Hiszpanów, 1 Brazylijczyk, 1 Czech i 1 Anglik. Obecnie komisya ta bawi w Katowicach, skąd objedzie cały G. Śląsk. Członkowie komisyi zachowują ścisłe milczenie i nie udzielają wywiadów.

Jak dźwiga się Bułgarya?

Kraków, 5 października.

Bułgarya pobita, obkrojona, rozebrana po dziewięcioletnim okresie wojen nie straciła jeszcze nadziei w lepszą przyszłość i z godną podziwu tężyzną rozpoczyna dziś pokojową pracę w trudnych warunkach stworzonych przez niesprawiedliwy traktat pokojowy z Wenilly.

Rząd chłopski, objąwszy w Sofii ster rządów opracował w latach ostatnich cały szereg ustaw społecznych, których śmiałość i oryginalność zwraca uwagę całego świata cywilizowanego.

Idea powszechnego obowiązku pracy społecznej, stanowiąca przewodnią zasadę bułgarskiego ustawodawstwa społecznego znajduje swój najdobitniejszy wyraz w ustawie o obowiązkowej parcy (trudowa powinnost) z dnia 10 czerwca r. 1920. Nawiązuje ona z jednej strony do powinności i świadczeń naturalnych, które we wszystkich prawie krajach Europy regulowały niegdyś stosunek obywatela do państwa, z drugiej strony do współczesnych postulatów reformy społecznej Poppera—Lynkeusa, niezmordowanego głosiciela „der allgemeinen Wahrpflicht anstatt der allgemeinen Wehrpflicht". (Żywo przypomina również w pewnych szczególach ideę powszechnego jednorocznego obowiązku służby narodowej dla Palestyny omawianą przez pewien czas żywo na łamach niemieckiej prasy syońskiej).

Ustawa czerwcowa, korzystając ze zniesienia obowiązkowej służby wojskowej przez traktat w Wenilly organizuje w jej miejsce obowiązek powszechnej pracy społecznej, któremu podlegają wszyscy obywatele państwa, mężczyźni po ukończeniu 20 a kobiety — 16 roku życia.

Praca społeczna ma na celu wedle artykułu drugiego 1) zorganizowanie i zużytkowanie w interesie społeczeństwa wszystkich sił zdolnych do pracy w celu powiększenia produktywności kraju i ogólnego dobrobytu. 2) wyrobienie w każdym obywatelu bez względu na jego zamożność i społeczne stanowisko praktycznego szczerego patryotyzmu przez wspólną pracę fizyczną dla dobra kraju, 3) Polepszenie sytuacyi ekonomicznej i walorów w moralnych kraju przez rozwijanie w najszerszych masach obywatelskich poczucia społecznej odpowiedzialności i przez zapoznanie ich z racyonalnymi metodami pracy we wszystkich gałęziach narodowego gospodarstwa.

Pracę powszechną zużytkowuje się we wszystkich działach gospodarstwa a więc przy budowie i utrzymaniu dróg, kolei, kanałów, pracach amelioracyjnych rolniczych, eksploatacyi lasów, kulturze jedwabniczej, w kopalniach i fabrykach instalacyi linii telegraficznych i telefonicznych itd.

Kolumny pracy pracują pod nadzorem państwowych organów administracyjnych wedle instrukcyi ministerstwa pracy; obowiązkom pracy musi obywatel uczynić zadość osobiście a żadne wyjątki poza wypadkiem fizycznej niezdolności nie są prawnie dopuszczalne.

Praca społeczna zachowuje wszystkie korzyści i zalety służby wojskowej zwłaszcza w dziedzinie wychowawczej, a usuwa wszystkie jej braki i niedomagania. Nowa instytucya bułgarska wedle powszechnych oczekiwań wywrze jaknajkorzystniejszy wpływ na sytuacyę gospodarczą kraju wprowadzając nowe postępowe metody pracy rolnej i przemysłowej dotychczas tak jeszcze na Bałkanie zacofanych.

Szczególną uwagę zwraca rozszerzenie obowiązku pracy na dziewczęta. — (Zamężne kobiety są ze zrozumiałych przyczyn zwolnione od pracy). Bułgarya odmawia na razie kobietom uprawnień politycznych, znajduje się więc w sytuacyi dyametralnie odmiennej od państw zachodnio - europejskich, które udzieliły kobietom wszystkich praw i nie żądają od nich wzamian za to równego spełniania powszechnych obowiązków obywatelskich (jak np. służba wojskowa). Praca obowiązkowa trwa u mężczyzn 12 miesięcy, u kobiet tylko sześć. Utrzymanie rodziny niezdolnej do pracy nie zwalnia jeszcze głowy rodziny z obowiązku pracy, lecz powoduje tylko jej redukcyę do połowy, jeżeli rodzina niema dochodu przewyższającego 1500 lirów rocznie W wypadku nagłego zapotrzebowania pracy, wynikającego z katastrofy powodzi, pożaru mogą być mężczyźni od 20—50 roku życia powołani uchwałą Rady ministrów na miesiąc najwyżej. do nadzwyczajnych świadczeń pomocniczych (art 10.)

Tak więc obok zwykłej służby aktywnej mamy tu też powszechną mobilizacyę pospolitego ruszenia powołująca do szeregów każdego, kto zdoła udźwignąć łopatę i kilof Mężczyźni są zobowiązani do pracy w granicach swych powiatów, jeżeli nadzwyczajne okoliczności nie wymagają ich zajęcia w odległych częściah państwa, a dziewczęta z reguły pracują tylko w swej miejscowości. Powiatowe biura pracy przydzielają obywateli wedle ich zdolności i fizycznych kwalifikacyi do robót na roli, w przemyśle, handlu itd. Przewiduje się utworzenie całej sieci szkół zawodowych i kursów technicznych, które nietylko wyszkolą milionowe rzesze pracowników do obowiązkowej pracy rocznej, lecz także przygotują ich do produktywniejszej i intenzywniejszej pracy po powrocie do zwykłych zajęć zawodowych.

Dotychczas nie wprowadzono jeszcze w życie zasadniczej części ustawy, dotyczącej rocznej służby lecz ograniczono się do wykonania przepisów artykułu 10 (czasowe powołanie mężczyzn od 20—50 roku życia). Powołanie do pracy odbyło się na przeciąg 10 dni w okresie między 1. września r. 1920 a 15 marcem 1921). W tych warunkach chodziło więc raczej o rozszerzenie dawnych świadczeń niż o nową, zakrojoną na znacznie szersze rozmiary reformę społeczną. Niemniej znakomite doświadczenia poczynione przy tej sposobności zatwierdzające zgodnie świetną organizacyę pracy i wielki zapał ludności, usprawiedliwiają jaknajlepsze nadzieje co do wyników całego przedsięwzięcia. Wysuszono bagniste okolice, zbudowano wiele mostów, wybrukowano ulice, naprawiono zaniedbane drogi. W niektórych gminach powstały w zadziwiająco krótkim czasie budynki szkolne. Nawet prawnicy z kół inteligencyi z radosnem zadowoleniem wykonywali przeznaczoną im pracę. W jednem miasteczku przedłużono dobrowolnie pracę z 10 do 50 dni chcąc ukończyć pracę uznaną za konieczną. Tak więc przewidywania sceptyków, że obowiązkowa służba spotka się z niekorzystnem przyjęciem przez społeczeństwo okazały się nieuzasadnione.

Niezależnie od ogólnej akcyi opartej na ustawie z 10 czerwca wprowadziły bułgarskie władze szkolne obowiązkowy tydzień pracy dla młodzieży szkół państwowych, który trwał od 21—27 marca br. i dał poza moralno-wychowawczemi inponderaliami jaknajlepsze wyniki materyalne. W szkołach wielu państw, środkowo-europejskich przygotowuje się jeszcze ciągle młodzież do służby wojskowej; Bułgarya uważa za korzystniejsze zaznajomienie młodzieży z pracą fizyczną i wpojenie w nią poszanowania dla pracy tak rzadkiego u młodzieży studyującej.

Ze szczerą sympatyą i głębokiem zainteresowaniem śledzić będzie nadal opinia europejska przebieg najciekawszego z eksperymentów społecznych, jakich nam nie poskąpiły pierwsze lata po wojnie.

My, Żydzi, mamy szczególny powód śledzić przebieg tego nadzwyczaj śmiałego eksperymentu: Palestyna podnosi się dzisiaj właśnie dzięki hasłu pracy jednostek dla celów narodowych. Jesteśmy jednak jeszcze bardzo dalecy od tego idealizmu i tężyzny narodowej jaką okazuje naród bułgarski. Dzień w dzień jesteśmy świadkami tych strasznych przeszkód, jakie rodzice w gelusie stawiają młodzieży, garnącej się do ofiarnej pracy na zaniedbanej grudzie palestyńskiej. Przytłaczająca większość rodziców nie ma jeszcze zrozumienia dla hasła odbudowy Palestyny przez pracę. To też widzieć możemy często, jak rodzice żydowscy rozpaczają, jeśli syn ich poszedł do Palestyny, by kraj dźwignąć własnym znojem; cieszą się natomiast ogromnie, jeśli dostaje wiadomość, że syn — zaoszczędził jeden funt egipski. Psychologia nasza jeszcze się nie zmieniła.

Nie możemy się oprzeć na przymusie, na egzekutywie, którą rozporządza naród bułgarski, a dobra wola i uświadomienie, ofiarność i miłość do Palestyny są jeszcze bardzo słabe.

Toteż wyniki naszej pracy, są bezwzględnie biorąc tak skromne...

Jak odbudować Palestynę?

Referat dra Ruppina, wygłoszony na 10-tem posiedzeniu Kongresu.

(Ciąg dalszy *)

Obok tych ogólnych uwag, dotyczących całej Palestyny i całej jej ludności bez względu na przynależność narodową, czy religijną, chciałbym poczynić tu kilka szczegółowych spostrzeżeń, tyczących się wyłącznie Żydów. Oto żyję z pośród nich 15 tysięcy w koloniach rolniczych, niemal 3 tys. znajduje zatrudnienie około publicznych robót rządowych lub dostarczonych przez towarzystwo syońskie, a reszta koncentruje się głównie w następujących sześciu miastach: w Jerozolimie, Jaffie, Haifie, Tiberias, Safed i w Hebronie. Połowa tych mieszczan żyd. w Palestynie przypada na Jerozolimę w której mieszka obecnie 35—40 tysięcy Żydów. Ekonomiczne położenie żydostwa palestyńskiego nie jest stałem, ani jednostajnem. Kolonie w południowej części kraju oddające się głównie kulturze drzew owocowych cierpią wskutek częstych kryzysów sprzedaży, rolnicze zaś kolonie północne skutkiem niedostatecznych plonów. Przeciętnie niezależny i jako tako zapewniony byt po miastach ma tylko część Żydów, oddających się kupiectwu, rękodziełu i pracująca w urzędach — z 2400 urzędników palest. przypada na Żydów 616 — reszta zdana jest w całości, lub częściowo na zapomogi.

Tak wygląda dziś Palestyna. Nasuwające się pytanie brzmi: Co należy wobec takich warunków uczynić, by żyd. imigrantom dać w jak największej ilości możność znalezienie w Palestynie egzystencyi? Przytem problem ten przedstawia się w Palestynie zupełnie odrębnie i inaczej, niż np. w St. Zjednoczonych Ameryki, gdzie imigranci spotykają się z wysoce już rozwiniętą i stale się rozprzestrzeniającą gospodarką społeczną oraz z wysokiem „standard of life". Obie te przesłanki odpadają w Palestynie w zupełności. Kardynalnej tej różnicy zachodzącej między Palestyną a innymi krajami nie zdołano sobie u nas dotąd należycie uświadomić.

Jest też pod względem gospodarczo-społecznym jasnem, że nie możemy przy naszej polityce gospodarczej w Palestynie, liczyć na to, by imigranci znaleźli w kraju egzystencyę, jako handlarze. Spodziewać się raczej można, że wyżywią się oni w Palestynie raczej jako producenci, bądźto w rolnictwie, bądź w przemyśle, albo w pracach publicznych i komunikacyjnych. Do pytania, czy wybrać rolnictwo, czy przemysł nie przywiązuję wagi; zależy to od widoków zarobkowania. Nabywanie gruntów i uprawa ich ma naturalnie olbrzymie znaczenie dla siedziby narodowej w Palestynie. A jeśli podkreślają ostatnio przedewszystkiem znaczenie przemysłu dla kraju, to dzieje się to dlatego, że spodziewają się na tem polu mniejszych trudności w kolonizacyi rolnej. Jak jednak dotychczasowe próby przemysłowe ze strony prywatnej uczą, jest to tylko złudzeniem.

Zanim przejdę do nakreślenia mych zapatrywań w sprawie przyszłej naszej pracy gospodarczej w Palestynie, zwrócę uwagę na to, co działo się w kraju od czasu umożliwienia przez ustanowienie zarządu cywilnego i objęcie go przez Samuela swobodnej działalności gospodarczej. Rok, który upłynął od tego czasu był dla pracy w Palestynie rokiem niezmiernie ciężkim. Jeśli mimo to nie można uważać go za stracony, to tylko na skutek olbrzymich wysiłków, dzięki którym widzę

dwie wielkie pozycye dodatnie.

Imigracya kilku tysięcy chaluców i nabycie wielkich obszarów miejskich i wiejskich.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) p. „N. Dz." Nr. 260.

Żyd. konferencya emigracyjna w Pradze.

(Od naszego specyalnego sprawozdawcy).

k. Praga, 2 października.

Trzecie posiedzenie rozpoczęło się referatem członka centrali pomocy w Paryża, Efroikina o przygotowaniu imigracyi. Referent określa emigracyę żydowską jako problem pracy. Praca ta winna jednak być ulepszona. Obowiązkiem centrali będzie przedewszystkiem udzielanie informacyi, dotyczących warunków życia w krajach imigracyjnych oraz przygotowanie emigrantów do produktywnych zawodów. Referent przedkłada konferencyi następującą rezolucyę:

Zważywszy, iż możliwości imigracyi żydowskiej mogą być rozszerzone w całym szeregu krajów. nawet w obecnych stosunkach, przez wzmocnienie żywiołów pracujących wśród żydowskich emigrantów, zwłaszcza wśród tych, którzy gotowi są poświęcić się w swym nowym kraju zamieszkania uprawie roli, — wyraża konferencya zapatrywanie, że żydowskie organizacye społeczne, czynne wśród emigrujących i bezdomnych mas żydowskich powinny w pracy poświęcić szczególną uwagę pomocy pr[illegible]ącym s

uwzględnieniem ekonomicznych warunków krajów imigracyjnych.

W tym celu należy przedewszystkiem tworzyć grupy pracowników rolnych, oraz powoływać do życia krótkoterminowe kursy zawodowe itp.

Dla celowego przygotowania emigrantów żydowskich do ekonomicznych warunków krajów imigracyjnych konieczna jest skrupulatna i scentralizowana służba informacyjna w sprawie gospodarczych warunków kraju i możliwości zarobkowania w poszczególnych zawodach. Zadaniem tem ma się zająć centralny organ emigracyi żydowskiej, którego wyboru dokona konferencya. We wszystkich krajach, w których możliwa jest mniej lub więcej liczna imigracya żydowska, powinny tamtejsze związki żydowskie zakładać specyalne biura pośrednictwa pracy, które mają działać w porozumieniu z zawodowymi związkami robotniczymi odnośnych krajów.

W dyskusyi nad rerefatem Efroikina, podkreśla Berger (Berlin), że doświadczenia poczynione w Niemczech umacniają postulaty wysunięte przez referenta. Zrozumiano już, że bezdomny Żyd nie koniecznie jest skazany na jałmużnę; przeciwnie, może on bardzo wiele zdziałać nawet w doniosłych gałęziach produktywnej pracy. Mowca wyraża życzenie, by kraje emigracyjne stwarzyły instytucye celem kształcenia emigrujących. Możliwem to jest również w krajach transemigracyjnych, jak się to okazało we Francyi.

Mockin stwierdza, że przy sprawnej organizacyi byłoby możliwem w ciągu najbliższych lat sprowadzić do Palestyny 50 tysięcy, do Ameryki zaś 100 tysięcy osób. Nie należy prowadzić polityki prowadzącej do rozbicia mas emigrantów żydowskich. Co się tyczy krajów imigracyjnych wchodzą nadto w rachubę Kanada, Argentyna i Brazylia; należałoby jednak podjąć w tych krajach pewne przygotowania dla imigracyi. W pierwszym rzędzie mogłyby udać się tam osoby, posiadające wykształcenie rolnicze oraz rzemieślnicy. Również i w Afryce południowej ma imigracya pewne widoki. Wkońcu domaga się mowca, by praca nad emigracyą prowadzoną była jednolicie, nie zaś, jak dotąd, przez poszczególne organizacye.

Rezolucye del. Efroikina zostają przez konferencyę uchwalone.

Dr. Bernard Kahn (Berlin) referuje imieniem komisyi bankowej projekt założenia banku emigracyjnego, który to projekt zostaje uchwalony.

Na wniosek del. Hilelsa (Ukraina) powzięła konferencya rezolucyę, wzywającą przyszłą centralę do prowadzenia układów z rządem rumuńskim w sprawie zezwolenia uchodźcom z Ukrainy na przejazd do Ameryki, Argentyny itp.

Ponadto powzięła konferencya następujące uchwały:

1) Ponieważ sprawa emigracyi żydowskiej wymaga jednolitej akcyi wszystkich organizacyi, czynnych na tem polu, wzywa konferencya emigracyjna wybrany przez siebie organ centralny do bezzwłocznego przystąpienia do układów w tej sprawie z odpowiednimi związkami żydowskimi.

Przy regulowaniu emigracyi winna centrala dbać o to, by emigracya doprowadziła w miarę możności do skupienia większych i zwartych grup żydowskich w oznaczonych miejscowościach celem zapewnienia ich narodowego rozwoju.

Krótkiem przemówieniem Mockina zakończyła konferencya obrady.

* * *

O ujednostajnienie akcyi emigracyjnej w Polsce.

K. Praga, 2 października.

Jak się dowiaduję, ma w najbliższych dniach wyjechać do Polski specyalna komisya, celem ujednostajnienia tam pracy emigracyjnej.

Przegląd polityczny.

Litewski projekt rozwiązania kwestyi wileńskiej.

Kowieńska „Litwa“ ogłasza projekt litewski rozwiązania sporu między Polską a Litwą. Według tego projektu granica między Litwą a Polską, począwszy od Niemiec szłaby wzdłuż drugiej linii marszałka Focha, „ustanowionej dnia 27 lipca 1919 roku“, aż do zetknięcia się jej z linią Curzona koło Niemna, następnie wzdłuż linii Curzona do zetknięcia się jej przy Swisłoczy z linią, ustanowioną przez litewsko-rosyjską umowę w Moskwie, zostawiając Grodno Litwie, wzdłuż linii umowy moskiewskiej, aż do ujścia rzeki Berezyny do Niemna, dalej na wschód, aż do granicy traktatu ryskiego i wzdłuż granicy, ustanowionej traktatem ryskim, aż do granicy Litawii.

Litwa przyrzeka Lidze narodów stworzyć na terytoryum Wileńszczyzny jednostkę autonomiczną. Granica jej szłaby mniej więcej wzdłuż pierwszej linii demarkacyjnej Focha „wzdłuż i 5 klm na na zachód od linii kolei Dźwińsk—Wilno—Grodno“ przy ustaleniu jej powinna być wzięta pod uwagę wola zainteresowanych gmin. Projekt litewski proponuje autonomiczny sejm dla tego terytoryum z prawem wydawania ustaw w dziedzinie języka nauczania i religii, jak również administracyi miejscowej i innych kwestyj, któreby powierzył mu wspólny sejm litewski, wybrany na podstawie obowiązującej wówczas ustawy wyborczej. Urzędnicy części autonomicznej, o ile możliwe, wybierani będą z pośród ludności miejscowej. Język litewski byłby oficyalny w całem państwie.

Litwa gotowa jest zgodzić się w przyszłości na umowę gospodarczą i wojskową z Polską, nie zgodzi się jednak nigdy na stworzenie jakiegokolwiek wspólnego polsko-litewskiego organu, któryby miał głos decydujący czy to w sprawach polityki zagranicznej czy też w jakichkolwiek innych dziedzinach.

W Rumunii.

Z okazyi debaty o mniejszościach narodowych w parlamencie rumuńskim oświadczył T. Jonescu, że ze wszystkich państw bałkańskich obchodzi się Rumunia z mniejszościami „najsprawiedliwiej“. Jeden z posłów socyalistycznych napadł go natychmiast za ten passus i dał wyraz zdumieniu, że Rumunia nie pragnie stać się państwem zachodniem, i zalicza się sama do państw bałkańskich.

W istocie bowiem obecna forma rumuńskiego życia polit. nie różni się wiele od jego przedwojennego oblicza, pomimo, że obszar państwa wzrósł w trójnasób. Wciąż jeszcze zarzuca opozycya rządowi i panującej partyi sprzedajność, a premier replikuje oświadczeniem, że oddałby opozycyę pod sąd za przekupstwa, jakie miały miejsce za jej rządów...

Dla prasy taki stan rzeczy nie jest bez znaczenia: ma ona przynajmniej podostatkiem materyału...

Mimo to jednak nie da się bynajmniej zaprzeczyć, że parlament rumuński niejednego dokonał. Dotyczy to przedewszystkiem generała Avenescu. leadera partyi ludowej, stanowiącej większość w sejmie rumuńskim. I tak: załatwiono się prawie zupełnie ze sprawą reformy rolnej, która stanowiła główną troskę kraju. Powtóre uchwalił parlament pierwszy po 5 latach budżet; ustalono też nowe projekty podatków, zmierzające do uzdrowienia gospodarki finansowej. Stanowisko gen. Averescu wzmocniło się też niepomiernie; zdobył on sobie w szerokich sferach ludowych, które są obecnie w Rumunii u steru, niepospolity mir i szacunek. Żadnych sukcesów nie odniosła dotąd partya liberałów i siedmiogrodzka partya narod., będąca również w opozycyi, okupuje tendencye kompromisowe. Jest też niemal pewnem, że u steru pozostanie nadal gen. Avenescu.

Zjazd kupiectwa żydowskiego.

(Od naszego specyalnego korespondenta).

Lwów, 30 września.

Z okazyi Targów Wschodnich odbył się w dniach 26 i 27 września br. Zjazd Kupiectwa żydowskiego we Lwowie. Bardzo licznie obesłano zjazd przez Organizacyę z Kongresówki, Kresów i Wschodniej Małopolski i Zachodniej Małopolski. Z Krakowa zastąpili Krakowskie Stowarzyszenie Kupców radcowie Schenker (który także został wybrany do prezydyum), Pfeffer, i Pitzele.

O składzie prezydyum donieśliśmy już w numerze z dnia 29 września. Po zagajeniu przez prezesa organizacyi lwowskiej powitał zjazd wiceprezes miasta Lwowa Schleicher, który specyalnie zwrócił zjazdowi uwagę, by wziął pod obrady i zażądał od rządu zmiany ustawy przemysłowej u nas od roku 1853 obowiązującej, dalej zreformowania czasu pracy w handlu i przemyśle, ujednostajnienia ustawodawstwa administracyjno-handlowego i systemu podatkowego.

Tak wiceprezes p. Schleicher jak i prezes Izby p. Winiarz w serdecznych słowach zachęcał zjazd do intenzywnej działalności i pracy, dając wyraz zapatrywaniu, że handel nie jest domeną jakiejś partyi, bo nie jest sprawą polityczną, lub wyznaniową. Prezes Winiarz żałował, (! Red.) że żydowscy kupcy muszą (! Red.) odbywać swe zjazdy osobno i życzył, by Zjazd obecny był ostatnim na którym żydowskie kupiectwo osobno obraduje. Wyraża wreszcie życzenie, by w przyszłości zjazdy kupców reprezentowały całe kupiectwo państwa polskiego. Przemówienie to Zjazd przyjął frenetycznymi oklaskami.

Do pierwszego punktu dziennego referował radny p. Truskier z Warszawy. Z wielką swadą i znajomością tematu popartego znacznym materyałem statystycznym referent omawia ważność „Handlu z Rosyą“ dla dobrobytu Polski. Handel ten, to jest jedyne wyjście z dzisiejszych nieznośnych stosunków gospodarczych u nas. Żydzi przed wojną przygotowali dla tego olbrzymiego imperyum rosyjskiego w kilku tysięcy fabrykach i warsztatach produkty z wszelkich niemal gałęzi przemysłu co nie tylko dało chleb i dobrobyt dziesiątkom tysięcy żydowskich robotników ale i chrześcijańskich. Bez handlu z Rosyą nie ma Polska możności rozwoju; więcej jak połowa warsztatów w Kongresówce zdolnych do produkcyi jeszcze nie pracuje, i to z powodu braku zbytu. Wygłodzone rynki zbytu w Rosyi czekają nadaremnie na polską produkcyę, która będzie siłą rzeczy zastąpione przez produkcyę innych państw. Rząd polski nie chce sobie zadać trudu, by poprzeć handel z Rosyą, owszem stara mu się podciąć każdą możliwość nawiązania stosunków. Przewodniczący organizacyi kupców żydow. w Łodzi wyjaśnia, jaki dominujący wpływ na przemysł i handel tekstylny wywierali Żydzi, skoro łódzki przemysł tekstylny zatrudniał przeszło 70000 robotników żydowskich. Prezes organizacyi agentów podróżujących wyjaśnia, jak olbrzymiego wysiłku żyd. agent podróżujący dokonał w utorowaniu coraz to nowych placówek zbytu dla przemysłu Warszawy, Łodzi, Zgierza, Pabianic, Zawiercia, Częstochowy, Tomaszowa ect., który to przemysł był niemal zupełnie w rękach przemysłowców żydowskich. Wszyscy mowcy do których się przyłączył prezes organizacyi komisantów, stwierdzili, że żydowscy przemysłowcy i kupcy jako ci co stworzyli dla Polski olbrzymie warsztaty pracy domagają się tak od rządu jak od organów wykonawczych sprawiedliwego traktowania. Hasła żydożercze, hasła, które mają na celu wygryzienie Żydów z placówek pracy, które Żydzi stworzyli, a których dziś demagogia żydożercza chce Żydów pozbawić, napotkają w szeregach żydowskich kupców i przemysłowców na największy opór. Zakończył tę ciekawą dyskusyę p. Wiślicki z Warszawy.

Drugie posiedzenie zjazdu wypełniły referaty nad: „gospodarczem położeniem kupiectwa żydowskiego w Polsce“. Zabierali głos dr. Somerstein, dr. Scharf i inż. Stolzman. Ostatni mówca stwierdza, że bojkot Żydów obecnie się wzmaga przez banki w Kongresówce, przez Zwiazki Ziemian i wspomina o odmowie zatwierdzenia statutów na bank akcyjny żydowskim instytucyom i to wyłacznie z powodu, że proponenci są Żydami. Dr. Mund omawia ostatnie ustawy o podatkach, pożyczkach przymusowych i daninie majątkowej, o wydanej ustawie wykonawczej do tych ustaw, które przy obecnym sposobie wykonywania tych ustaw zniszczyć potrafią najsolidniejszego kupca lub przemysłowca. Mowca stwierdza, że jak koniecznem jest obecnie skrupulatne płacenie przez obywateli, do którego Zjazd wzywa tak z drugiej strony jeden niefortunny wymiar zniszczyć potrafi i warsztat pracy niejednej

godziny. Mowca domaga się w uchwalonej rezolucyi zmianę rozporządzenia wykonawczego w tym duchu, by władza donosiła podatnikowi przed wymiarem i egzekucyą to co jej zapodał informator; Kilka drastycznych przykładów z obecnego wymiaru podatku zarobkowego cytuje p. Wiślicki z Warszawy. Należy domagać się rozszerzenia komisyi szacunkowych; Państwo ma prawo do podatków, lecz nie leży w interesie państwa niszczyć podatników.

Uchwały Zjazdu.

Ogólnokrajowy zjazd kupców żydowskich w Polsce, który odbył się we Lwowie we wtorek i środę ub. tygodnia powziął między innemi następujące uchwały:

1) Zjazd domaga się, aby rząd traktował kupiectwo żydowskie narówni z innemi organizacyami we wszystkich akcyach ogólno ekonomicznych, i uważał kupiectwo żydowskie za równowartościowy czynnik ogólnego życia ekonomicznego.

2) Zjazd stwierdza, że propagowanie bojkotu ekonomicznego znajduje się w w jaskrawej sprzeczności z kodeksem karnym i w swych konsekwencyach podrywa i osłabia całą organizacyę ekonomiczną. Zjazd wzywa przeto rząd do energicznego zwalczania bojkotu, w imię interesów państwowych.

3) Zjazd domaga się wydania noweli do ustawy o przymusowym odpoczynku niedzielnym z uwzględnieniem słusznych żądań żydowskich, idących po linii interesu państwowego.

4) Zjazd wzywa Centralny Związek Kupców do założenia banku kupiectwa żydowskiego.

5) Biorąc pod uwagę, że w stosunkach handlowych pomiędzy Polską a Rosyą kupiectwo żydowskie odgrywało wybitną rolę Zjazd zwraca się do miarodajnych czynników rządowych z kategorycznem żądaniem aby rozpoczęte obecnie stosunki handlowe z Rosyą nie były połączone z udzielaniem przywilejów poszczególnym konsorcyom lub innym warstwom kupieckim.

KRONIKA.

Kraków, 5 października.

REORGANIZACYA MIEJSKIEGO URZĘDU MIESZKANIOWEGO.

Celem uproszczenia i przyspieszenia załatwienia spraw prowadzonych w M. Urzędzie mieszkaniowym zostaje tenże Urząd począwszy od dnia 1 października br. podzielonym na 5 oddziałów:

Oddział I. sprawy mieszkaniowe Dziel. 1, 2, 3, 4 i podania na litery A—F.

Oddział II. sprawy mieszk. Dziel. 5 i 6 i podania na lit. G—K.

Oddział III. sprawy mieszk. Dziel. 7 i 8 i podania na lit. L—P.

Oddział IV. sprawy mieszk. Dziel. 10—20 i podania na lit. R i S.

Oddział 5 sprawy mieszk. Dziel. 9, 21 i 22 i podania na lit. T—Z.

W poszczególnych oddziałach sprawy mieszkaniowe załatwiać się będzie w zasadzie według chronologicznego porządku wniesienia podania o przydział mieszkania. Z tego powodu na przyszłość powinny zupełnie odpaść osobiste prośby petentów w tem Biurze lub Prezydyum miasta o przyspieszenie załatwienia prośby o przydział mieszkania. Publiczność zechce się do tego zarządzenia zastosować a to we własnym interesie, aby referentom nie zabierać niepotrzebnie czasu, który oni mogą wykorzystywać na załatwianie podań. Na przyszłość w tem Biurze może się strona jawić tylko na wezwanie do urzędowego przesłuchania lub też w razie zachodzących nieprawidłowości i to tylko w czasie od godziny 11 do 1-szej w południe. W czasie przed 11 rano jawienie się stron w M. Urzędzie mieszk. jest bezcelowe, gdyż referenci w tym czasie są zajęci wyłącznie załatwianiem przydzielonych im aktów.

Przy tej sposobności Magistrat podaje do wiadomości, że w myśl ustawy Magistrat może rekwirować mieszkania tylko dla tych osób, które dla wykonywania obowiązku publicznego w mieście Krakowie mieszkać muszą, np. dla funkcyonaryuszy Państwa, kraju, gminy, kolei, policyi itp. Zdarza się jednak, że podają się o przydział mieszkania osoby prywatne, którym nie przysługuje prawo żądania przydzielenia mieszkania w drodze rekwizycyi. Podania takich stron Magistrat musi załatwić odmownie i dlatego w interesie tych osób i innych petentów leży, by osoby nie mające prawa do rekwizycyi mieszkania, próśb o mieszkanie nie wnosiły i nie narażały siebie na wydatki a urzędników Magistratu na stratę czasu. Podania należy pisać krótko i wnosić tylko do głównego Dziennika podawczego magistratu a nie na ręce członków prezydyum miasta lub referentów.

Magistrat przypomina wreszcie rozporządzenie ministerstwa zdrowia publicznego z 19 kwietnia 1920 r. w przedmiocie najmu i podnajmu mieszkań w gminie m. Krakowa, według którego wszelki najem i podnajem mieszkań w obrębie m. Krakowa może odbywać się jedynie za uprzednią zgodą zarządu gminy względnie Miejsk. Urzędu mieszkaniowego. Osoby, któreby wbrew temu zarządzeniu postępowały, narażają się w myśl ustawy mieszkaniowej na karę grzywny do 5000 mk lub areszt do 3 miesięcy.

—o-o—

— **Spis ludności w Krakowie.** Z powodu świąt żydowskich i katolickich uroczystości kościelnych, które utrudniły komisarzom prace spisowe, miejski urząd statystyczny zarządził przedłużenie spisu do soboty włącznie. W dniu dzisiejszym rozpoczyna się uzupełniający spis ludności we wszystkich dzielnicach miasta. W tym celu szkoły zwolniły uczniów, zajętych przy spisie na dalszych kilka dni.

— **Konferencya polsko-czeska w sprawie kolejnictwa.** Onegdaj przedpołudniem rozpoczęła się w krakowskiej Dyrekcyi kolejowej konferencya delegatów kolejnictwa polskiego z delegatami kolejnictwa czeskiego w kwestyi uregulowania granicznego ruchu kolejowego między Polską a Czecho-Słowacyą. Wczoraj toczyły się w dalszym ciągu obrady polsko-czeskie w sali Rady miasta Krakowa. Ze strony polskiej uczestniczą w obradach delegaci ministerstwa kolei, reprezentanci dyrekcyi kolejowych ze Stanisławowa, Lwowa i Krakowa, dalej przedstawiciele województw lwowskiego i krakowskiego, przedstawiciele dyrekcyi poczt krakowskiej i lwowskiej, urzędów cłowych itd. Władze kolejowe czeskie reprezentują zastępcy ministerstwa kolei w Pradze, ministerstwa skarbu oraz urzędów cłowych. Obrady mają charakter ściśle poufny. Strona polska zgodziła się zasadniczo na przepuszczanie towarów czeskich przez terytoryum polskie do Rumunii, a jako rekompensatę przyrzekli Czesi dozwolić na przewóz towarów z Polski do Węgier przez Czechosłowacyę. Popołudniu obradowały poszczególne sekcye, jakoto: prawnicza, drogowa, parowozowa, służby ruchu, handlowa i skarbowa. Jak dotychczas obrady toczą się zgodnie i jest prawie że pewnem, iż układy w sprawie wzajemnego ruchu tranzytowego dojdą do skutku. Obrady potrwają jeszcze kilka dni. Powzięte uchwały zostaną przedłożone odnośnym ministerstwom do zatwierdzenia.

— **Palestyńskie „Esrojgim“.** Komisya funduszu narodowego w Krakowie sprowadziła większą ilość palestyńskich „Esrojgim“. Sprzedaje je konsum „Pomoc“ Stradom 15. Należy się spodziewać, że ludność żydowska nabędzie esrojgim palestyńskie, które mają wyższość nad greckimi i w ten sposób poprze jeden z ważnych sezonowych produktów palestyńskich.

— **Strejk w aptekach w Krakowie.** Z powodu trwającego od kilku dni strejku aptekarskiego, do obsługi pozostały tylko nieliczne siły, a mianowicie właściciele aptek lub ich zarządcy. Publiczność udająca się po lekarstwa winna więc we własnym interesie rozdzielać się między różne apteki. Tymczasem jedne apteki z powodu przeciążenia nie mogą podołać pracy, podczas gdy inne są omijane.

W sytuacyi strejkowej wczoraj nie zaszła żadna zmiana. Prawdopodobnie we czwartek spór zostanie zakończony i w piątek wrócą farmaceuci do pracy.

— **Cukier za wrzesień.** Magistrat zawiadamia, że cena cukru kontyngentowego za wrzesień wynosi hurtownie 215 mk (a nie 213), zaś detalicznie 228 mk (nie 226) za 1 kg, gdyż Związek cukrowników ceny w ostatniej chwili podniósł. Zarządy konsumów i właściciele sklepów rejonowych winni wobec tego bezzwłocznie wpłacić różnicę ceny w kasie miejskich zakładów aprowizacyjnych.

— **Druga podwyżka cen węgla w bieżącym miesiącu.** Kopalnie węgla posiadające w myśl zasady wolnego handlu możność samoistnego ustanawiana cen węgla, oznaczyły z końcem ubiegłego miesiąca na październik br. cenę w kwocie 93.000 mk za 10 ton loco kopalnia. Obecnie zanim cena ta weszła w życie, zawiadomiły kopalnie, że z powodu znacznego podwyższenia płac górnikom, zmuszone są podwyższyć cenę węgla do kwoty 130.000 mk za 10 ton loco kopalnia. Odpowiednio do powyższego zawiadomienia zmuszony jest Magistrat ustanowić po raz drugi w tym miesiącu nowe ceny maksymalne na węgiel, sprzedawany na legitymacye i asygnaty wydawane przez Magistrat jak następuje: 1) Cena za wagon 10 ton loco dworzec kolejowy 151.421 mk. 2) Cena za 1 ctm. loco skład przy dworcu kolejawym 1.580 mk. 3) Za 1 ctm. w składach Szpera ul. św. Sebastyana, Kwiatkowskiego ul. Zwierzyniecka i u hurtownych handlarzy w Podgórzu 1.650 mk. 4) Cena za 1 ctm. w składzie drobnego handlarza 1.680 mk 5) Cena za odwóz 1 ctm. do 14 ctm. włącznie 60 mk. 6) Cena za odwóz 1 ctm. od 15 ctm. wzwyż 50 mk. 7) Cena za zniesienie 1 ctm. 35 mk.

— **Nowy cennik wyrobów tytoniowych** wprowadza następujace ceny z ważnością od dnia 1 bm.: Cygara za sztukę: Hawana 120 mk, Belweder 100 mk, Wawel 80 mk, Trabuko 60 mk, Brytanica 70 mk, Kuba 40 mk, Portoriko 30 mk. Mieszane zagraniczne 25 mk, Cigarellos 15 mk. Papierosy za sztukę: Sfinks 20 mk. Kedyw 18 mk, Egipskie 15 mk, Prezydent 10 mk, Klub 10 mk, Damskie 10 mk, Farys 8 mk, Sejmowe 10 mk, Pogoń 8 mk, Syrena 6 mk, Warszawskie 7 mk. Sport 7 mk, Wanda 5 mk, Wisła 5 mk. Tytonie do papierosów za 1 kg: Ksanti 15.000 mk, najprzedniejszy sułtański 12.000 mk, macedoński 10.000 mk, turecki 9000 mk, przedni turecki 7000 mk, średni turecki 6000 mk, kresowy 4000 mk. Tytonie do fajki za 1 kg: przedni fajkowy 3000 mk, zwyczajny fajkowy 2500 mk.

— **Walka z epidemiami.** Mimo ogłoszeń miejsk. Urzędu zdr. publiczność nie przestrzega rad udzielonych celem chronienia się od zakażenia się czerwonką i tyfusem brzusz., ostatnio w Krakowie coraz częściej się pojawiającym. We własnym interesie nie należy jadać owoców i jarzyn w stanie surowym, a przynajmniej bardzo dokładnie myć te produkty wodą wodociągową. Publiczność winna też sama przestrzegać, aby sprzedający owoce przechowywali je w ten sposób, by uchronić owoce od zanieczyszczenia pyłem ulicznym oraz przez muchy. Również pieczywo nieodpowiednio przechowywane, dostępne dla dotykania rękami przez kupujących, może stać się przyczyną roznoszenia chorób zakaźnych, dlatego też publiczność winna bezwzględnie żądać od sprzedawców, by pieczywo chronili przed zanieczyszczeniem i przed dotykaniem rękami.

— **Koncesye przemysłowe.** Wczoraj odbyło się w Magistracie posiedzenie Komisyi dla przemysłów koncesyonowanych pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Sarego. Komisya wydała opinie co do szeregu wniesionych podań o udzielenie koncesyj przemysłowych.

— **Żyd. Tow. gimnastyczne w Krakowie** rozpocznie dziś ćwiczenia na wszystkich kursach. Wpisy przyjmują dyżurni od 6—8 wiecz.

— **Zbiórka uliczna.** Magistrat zezwolił Centralnemu Komitetowi dla opieki nad wojennemi sierotami żydowskiemi w Krakowie na urządzenie zbiórki ulicznej w dniu 6 października br. przy stolikach ustawionych w Dz. VII i VIII na rzecz Komitetu.

Ta wysoce filantropijna instytucya stoi obecnie wobec grozy zwinięcia swej działalności z powodu braku funduszów i zupełnej obojętności Sejmu i rządu dla tej ważnej sprawy. Należy się spodziewać, że społeczeństwo zrozumie ważność sprawy i spełni swój obowiązek.

— **Miejski Teatr: Opera i Operetka.** Dziś we środę 5 bm. opera komiczna J. Straussa „Baron cygański“. Wobec nadzwyczajnego sukcesu, jaki zdobyli sobie pp. Jefimcewa i Kniaginin, udało się dyrekcyi opery pozyskać jeszcze na kilka występów tych znakomitych artystów. Świetni śpiewacy, entuzyastycznie przyjmowani przez naszą publiczność, która stale na ich występach wypełnia teatr po brzegi, wystąpią we czwartek dn. 6 bm. w Traviacie — w sobotę zaś w operze „Rigoletto“. Pokup biletów na czwartek i sobotę, który rozpoczął się wczoraj w kasie zamawiań u Br. Lipskich (Sławkowska 8), idzie w bardzo szybkiem tempie, niektóre kategorye biletów są już na wyczerpaniu.

— **Z teatru „Bagatela“.** „Kobieta, która zabiła“ Sidney'a Garrick'a, która wkrótce wejdzie na repertuar teatru, wzbudziła ogólne zainteresowanie. Sztuka ta stała się największą atrakcyą scen europejskich ze względu na niezmiernie ciekawe problemy psychologiczne w temacie przy bardzo subtelnej i wyrafinowanej technice dramatycznej. Próby dobiegają do końca pod reżyseryą p. Węgierki.

— **W Kollegium wykładów** naukowych, Rynek gł. A—B 39. odbędą się następujące wykłady: We środę 5 bm. redś dr. Antoni Beaupre: „Obecne zagadnienia zagranicznej polityki Polski“. We czwartek 6 bm. dr. Ad. Klesk: „Stany podświadome człowieka“. W sobotę 8 bm. prof. Uniw. Jag. dr. Wład. Folkierski: „Molière a reforma teatru francuskiego“. Początek o godz. 7 wieczór.

— **Pięć milionów marek polskich pod nożami sieczkarni.** Onegdaj przybył na targ wieśniak z okolicy Krakowa nazwiskiem Wojdała w towarzystwie swej żony, aby sprzedać kilkanaście snopków słomy, przywiezionej w tym celu do Krakowa. Stanęli oni na Rynku Kleparskim, poczem kmiotek oddalił się na kilkanaście minut, polecając swej żonie dopilnować przywiezioną słomę. Po odejściu Wojdały zbliżył się do wozu jakiś kupiec i począł targować słomę. Wkrótce przyszło do zgody i wieśniaczka pozbyła się towaru, zadowolona z korzystnej sprzedaży. Tymczasem nadszedł Wojdała, a widząc pusty wóz, zrozpaczony dopytywał się o słomę. Dowiedziawszy się, że słoma została sprzedaną, odkrył przed żoną tajemnicę, że w jednym ze snopków ukrył 5 milionów marek. Natychmiast Wojdałowie wszczęli poszukiwania za szczęśliwym nabywcą ukrytego majątku. Po długich poszukiwaniach udało się wreszcie Wojdałom odnaleźć kupca cennych snopków słomy... niestety za późno: kupiec bowiem po przywiezieniu słomy do domu natychmiast porznął ją w sieczkarni. Rozpacz małżonków Wojdałów na widok porżniętych w drobne kawałki banknotów graniczyła z obłędem.

— **Kto podbija cenę mleka?** Na skutek doniesień, że małopolski związek włościański podbija ustawicznie ceny mleka, krakowski Urząd walki z lichwą wdrożył dochodzenia i stwierdził, że związek ten, prowadzący sklepy przy pl. Szczepańskim i pl. Jabłonowskich, faktycznie stale podnosił ceny mleka, do czego stosowali się i inni dostawcy. Nadto stwierdzono, że związek włościański sprzedawał mleko fałszowane z zawartością 40% wody po 70 mk za litr. Sprawę skierowano do prokuratoryi państwa.

— **Wiejscy paskarze.** Za lichwę kapustą skazał Urząd walki z lichwą Józefa Jędryszczyka na 3 dni aresztu, grzywnę 5 tys. marek i konfiskatę 300 główek kapusty. Jędryszczyk żądał za kopę kapusty 5000 marek! Za lichwę ziemniakami skazano Kazimierza Siutę na 3 dni aresztu, grzywnę 5tys. marek oraz konfiskatę 500 kg ziemniaków. Siuta żądał za 100 kg ziemniaków 4000 marek. Za lichwę masłem skazano Annę Jaworską na dwa dni aresztu i grzywnę 1000 marek. Jaworska sprzedawała kilogram masła za 2200 marek. — Za lichwę jajami skazano Józefę Salę na 2 dni aresztu i grzywnę 2000 marek. Pobierała ona za jedno jajko 40 marek. — Wreszcie za lichwę słomą skazano Stan. Włodarskiego na 2 dni aresztu i 5000 marek.

— **Echa milionowej kradzieży w hotelu City.** W związku z kradzieżą 1.050.000 marek polskich w hotelu City na szkodę Dawida Kesslera, handlarza brylantów z Bukaresztu zostali aresztowani Maurycy Körner (lat 28) i Szulem Grüner recte Goldstein; aresztowani dokonali tej kradzieży wspólnie z kochanką Kesslera, niejaką Susłą Eisenberg (lat 19). Pieniędzy przy aresztowanych nie znaleziono. Złodziejską trójkę odstawiono do więzień sądu okręgowego.

— **Amator farb.** Aresztowano Chaima Nussbauma (lat 18) za kradzież farb wartości 50 tys. mk na szkodę kupca Markusa Rechesa, w którego składzie przy ul. Rajskiej l. 8 był zatrudniony jako pomocnik handlowy.

— **Kradzież sklepowa.** Do sklepu Antoniego Dudka przy ul. Floryańskiej 32, przyszli wczoraj dwaj mężczyźni pod pozorem zakupna, przyczem skradli 18 jedwabiu popielatego oraz 14 m jedwabiu złotawego wartości 200.000 marek. Złodziejom udało się niespostrzeżenie zbiedz.

———o-o———

— **Tow. Esperanto** donosi, że wkrótce rozpoczną się 2-miesięczne kursa języka światowego Esperanto. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie m. godz. 7—8 wieczór przy ul. Sławkowskiej l. 6. Opłata wynosi 250 mk miesięcznie. Zebranie plenarne członków i sympatyków Towarzystwa odbędzie się w tym samym lokalu dnia 6 bm. o godzinie 7-ej wieczorem.

———o-o———

———o———

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO
Środa: „Promienie F. F."

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA
Środa: „Baron cygański".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA":
Środa: „Kurnik".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH
Środa: „Gejgri".

———o-o———

Dział gospodarczy.

Z ankiety Towarz. Ekonomicznego.

Kraków, 4 października.

Na poniedziałkowem zebraniu konferencyi w Izbie handlowej zabierali głos pp. dr Muszyński i dr Klimecki.

Pierwszy z nich zwracał uwagę na to, że nie wystarczy zachęcać społeczeństwo do wzmożonej pracy i oszczędności, lecz trzeba stworzyć takie warunki gospodarcze, gdzie praca ta szłaby w kierunku rzeczywiście produktywnym dla całego społeczeństwa a równocześnie łączyła się z korzyścią osobistą odnośnych jednostek. W dzisiejszych warunkach jedynym intratnym i pewnym interesem jest — spekulacya. Uzdrowienie stosunków gospodarczych można oczekiwać tylko od rządu bezpartyjnego, któremu przyświecałby wyłącznie wzgląd na dobro państwa. Koniecznem jest uchwalenie wreszcie pragmatyki urzędniczej, gdyż tylko dobrze płatny aparat urzędniczy może pracować sprawnie i wydatnie. Referent zwraca uwagę, podobnie jak prawie wszyscy przedmowcy, na konieczność zreformowania podatków i ustalenia równowagi budżetowej. Obszernie omawiał następnie dr Muszyński sprawę reformy rolnej, tej największej naszej bolączki wewnętrznej, i żądał zawieszenia tej niefortunnej ustawy, która dość wiele szkód już państwu przyniosła. W jej miejsce proponuje przeprowadzenie parcelacyi w drodze swobodnego porozumienia wielkich właścicieli z bezrolnymi i małorolnymi, przyczem połowa ceny kupna byłaby wypłacana gotówką, połowa zaś w długoterminowej pożyczce państwowej. Zdaniem mowcy mogłoby państwo uzyskać w ten sposób w ciągu kilku lat 200 miliardów marek, a równocześnie poważne sumy, gnijące niepotrzebnie w skrzyniach chłopskich znalazłyby się w obiegu.

Następny mowca dr Klimecki akcentuje potrzebę uniezależnienia Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej od rządu. Obecnie bowiem każdy minister skarbu pokrywa braki budżetowe nową emisyą marek, a P. K. P., jako instytucya rządowa żądaniu temu nie może odmówić. Gdyby natomiast była ona oparta na kapitałach prywatnych pod kontrolą rządu, miałaby ona znacznie większą samodzielność i mogłaby się oprzeć żądaniom kredytu ze strony rządu. Mogłaby ona wówczas zwrócić uwagę na kwestyę uregulowania stosunków kredytowych, przedstawiających obecnie bardzo wiele do życzenia. W końcu podnosi mowca konieczność podwyższenia oprocentowania wkładek w bankach, co ściągnęłoby do nich w większej niż obecnie mierze oszczędności społeczne.

———o-o———

Zabezpieczenie pożyczki przymusowej — zawieszone. Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, zostało rozporządzenie o obowiązku zabezpieczenia pożyczki przymusowej i wierzytelności, które zostało wprowadzone przed kilkunastu dniami, obecnie zawieszone i już nie obowiązuje.

Utrzymanie podatku od węgla. Komitet Ekonomiczny Ministrów postanowił upoważnić Min. Skarbu do pobierania w dalszym ciągu aż do czasu uchwalenia przez Sejm wniesionego już przez Rząd projektu ustawy o jednolitym podatku od węgla na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej zgodnie z art. 3 rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu i Min. Skarbu z dnia 13 lipca 1921 r. Dz. Ustaw Nr. 66 poz. 429 podatku od węgla w dotychczasowej wysokości, a mianowicie 20 proc. wartości, względnie ceny sprzedażnej, pobieranej przez kopalnie od nabywców węgla i to od całej ilości węgla sprzedanego z kopalni bez względu na sposób odstawy węgla czy to furmankami czy też koleją.

Handel pomiędzy Polską a Ameryką. Wartość produktów polskich, wywiezionych w maju rb. do Stanów Zjednoczonych A. P. wynosi 114.924 dol. wobec 50,047 dol. w maju 1914 r. Za 11 miesięcy, kończących się w dniu 31 maja 1921 r. wartość towarów, przywiezionych do Stanów Zjednoczonych z Polski wynosi 915528 dol. wobec 128162 dol. za 11 miesięcy kończących się dnia 31-go maja 1920 r.

Wartość wywozu do Polski z Stanów Zjednoczonych A. P. za maj 1921 r. wynosi 2337593 dol., zaś za 11 miesięcy, kończących się w dniu 31 maja rb. 34483701 dol. Wartość wywozu do Polski za maj 1920 roku wynosiła 12093729 dol. i 11 miesięcy, kończących się w dniu 31-go maja 1920 r. 43000187 dolarów.

Jednym z głównych przedmiotów wywozu do Polski jest mąka pszenna, której wywieziono do Polski w maju rb. za 866466 dol. wobec 8141800 dol. za maj 1920 roku. W przeciągu 11 miesięcy, kończących się w dniu 31 maja rb. wywieziono do Polski mąki pszennej za 6146688 dol.

Jeszcze jeden traktat handlowy z sowietami. Przedstawiciel rządu włoskiego Boggiano Pico, zatrzymawszy się w Rydze w przejeździe do Moskwy, oświadczył reprezentantom zagranicznych dzienników, że ma polecenie zawarcia z sowietami układu, którego główne punkty zostały już wypracowane przez misyę sowiecką, przebywającą w Rzymie. W pierwszym rzędzie chodzi o wznowienie regularnej komunikacyi morskiej między Tryestem a Odessą. Niemieckie domy handlowe przyrzekły, iż będą używały tej drogi dla swego handlu z Rosyą.

Za towary zakupione we Włoszech, sowiety mają płacić naftą i węglem. Na uwagę zrobioną przez jednego z dziennikarzy, że stosunki przewozu są niezwykle trudne, produkcya węgla minimalna a przemysł naftowy nie istnieje w Rosyi, Boggiano odpowiedział, iż włoski rząd wysyła do Rosyi cysterny, lokomotywy i ma wogóle zamiar ułatwić ekonomiczne odrodzenie tego kraju. Pół miliona inżynierów i robotników, którzy przed wojną przebywali w Ameryce, a obecnie nie mogą tam z powodu trudności czynionych imigracyi, powrócić, udadzą się do Rosyi. Sowiety przyznają im koncesye terenów. Włoski Czerwony Krzyż wysyła do Rosyi tysiąc tonn środków leczniczych.

Zdaniem Boggiano, Włochy i Niemcy zdołają wspólnie odegrać wielką rolę w Rosyi.

Organizacya handlu z Rosyą. W najkrótszym czasie ma powstać w Londynie olbrzymi bank zagraniczny w równej części przez kapitalistów angielskich i niemieckich. Bank organizuje się specyalnie dla handlu z Rosyą.

Odrodzenie giełdy w Rosyi sowieckiej. W Saratowie utworzony został komitet giełdowy; opłata członkowska jest pobierana w sumie — 100 tys. rb. Opłata za pośrednictwo wynosi 1—3 proc. od sumy zawartej tranzakcyi. Osoby prywatne płacą za prawo wejścia na giełdę 2000 rb. jednorazowo. Ogłoszone będą biuletyny notowań giełdowych.

Nowe projekty dalszej centralizacyi. Podług obliczeń urzędu przemysłu naftowego dochód w pierwszem półroczu licząc podług norm 1913 r. wynosił 49135 tys. rb. w złocie. Wydatki 36816 tys. rb. w złocie, w co wchodzi suma większych strat 10553 rb. i długi 5459 rb., czyli, że czysty dochód wynosi 12300 tys. rb. zł. mimo to przemysł nie rozwija się, lecz zamiera, a to głównie z winy organów regulujących. Główny urząd naftowy opracował projekt państwowego trustu naftowego, a jednocześnie urząd opałowy — projekt trustu opałowego. Fachowcy zapatrują się bardzo krytycznie na te ciągłe projekty, niewykonalne ze względu na brak aprowizacyi, sił roboczych, niezbędnych materyałów, zdepresyonowanie pieniędzy i brak taborów w Rosyi.

Obniżenie płacy w Danii. Zarówno jak i wszystkie państwa europejskie, Dania dąży do obniżenia płacy robotniczej wraz z obniżeniem cen produktów. Rząd ogłasza co miesiąc ceny produktów pierwszej potrzeby obliczając procentowo podług norm 1914 roku i biorąc za jednostkę 100.

Styczeń 1914 r. Produkty żywnościowe — 950, ubranie — 270, mieszkanie — 285, światło i opał — 100, podatki i in. — 210, różne — 185 — Razem — 2000 — 100.

Styczeń 1921 r. Produkty żywnościowe — 2625, ubranie — 789, mieszkanie — 371, światło i opał — 578, podatki i in. — 512, różne 414 — Razem — 5289 — 264.

Lipiec 1921 r. Produkty żywnościowe — 2242, ubranie — 669, mieszkanie — 403, światło i opał — 401, podatki i in. — 632, różne — 396 — Razem — 4743 — 237. Podług tej tablicy reguluje się również opłata robotników.

Szklane pieniądze. Jeden z przemysłowców czeskich złożył rządowi projekt puszczenia w obieg drobnego bilonu szklanego.

———o-o———

Z giełdy.

Kraków, 4 października.

Obroty na dzisiejszej giełdzie były słabsze niż zwyczajne, przy kursach naogół zniżkowych. Zwyżkę zresztą nieznaczną notowała jedynie: Żegluga, Zieleniewski, Pocisk, Automotor i Chodorów. Wszystkie inne akcye utrzymane lub zniżkowe, przyczem najsilniejszą była zniżka Górki (2.000 p.).

Z walut dolary niezmienione, franki francuskie zniżkę o 10 p., marki niem. o 1 p., kor. austr. o 0·30 a korony czeskie o 6 p.

Giełda krakowska z d. 4 października 1921

Akcye bankowe:	oferta	żądane	tranzakcje
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	775·—	825·—	790·—
Polski Bank Przemysłowy V em.	650·—	750·—	
„ Hipoteczny	775·—	875·—	
„ Małopolski	650·—	700·—	670·—
Związek i Bank Kredytowy	600·—	700·—	
Poznański Bank Kredytowy S. A.	350·—	425·—	
Bank Ziem. dla kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—IV	1350·—	1550·—	1350—1450
Polskie Tow. handl. („P. T. H.")	—·—	—·—	
handl. Spółka akc. „Łopaka"	400·—	450·—	420—425
„Polski Glob" Tow. transport.-hand. I-III	1300·—	1500·—	1475·—
C. Hartwig, Dom eksped. handl. Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	450·—	500·—	470—480
Zieleniewski I-II em.	12500·—	13000·—	12700·—
„ III em.	11800·—	12200·—	
H. Cegielski fabr. maszyn Poznań	7000·—	7600·—	7000—7180
Warsz. Spółka Bud. Parowozów	2500·—	2800·—	2550—2700
„Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych	8000·—	10000·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	4800·—	5200·—	5100—4900
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	—·—	—·—	
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	1600·—	1800·—	1700—1750
„Automotor" fabryka samochodów	2200·—	2400·—	2300—2400
„Górka" fabryka cementu	11500·—	12600·—	12000
Siersza̜ńskie zakłady górnicze S. A.	13500·—	14000·—	13800·
„Tenega" Tow. dla przedsieb. górn.	9200·—	9700·—	9500·—
Polska nafta	3200·—	3400·—	3360—3250
„ Ilem.	—·—	—·—	
Elektrownie w Sierszy III em.	—·—	—·—	
„Olkes" T. A.	—·—	—·—	
„Pomet" Powszechne zakłady budowlane	1500·—	1700·—	1700·—
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	5000·—	5400·—	5300·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyrob. I-V.	4000·—	4400·—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	6500·—	7000·—	7000·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie I-IVem.	7000·—	7500·—	7100—7300

Waluty, dewizy — Waluta markowa

	Gotówka Kupno	(banknoty) Sprzedaż	Czek Kupno	wpłaty Sprzedaż
Dolary St. Zj.	6000·—	6300·—	6000·—	6300·—
Dolary kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	430·—	450·—	430·—	450·—
Marki niemieckie	47·—	49·—	48·—	50·—
Korony austryackie	2·40	2·60	2·50	2·75
Korony czesko-słowackie	64·—	66·—	67·—	70·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—

Giełda warszawska z 4 bm. Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. ——, sprzedaż 6175—5995, kupno 5995. Franki franc. czeki tranz. 455—447, sprzedaż 447. kupno 435. Funty szterl. 22400—23600, Marki niem. czeki tranz. 49·50—49·25, sprzedaż 49·50, kupno 47·75, got. tranz. 49, sprzedaż 49, kupno 47·50. Gdańsk czeki tranz. 49·75—48·75. Korony czeskie czeki tranz. 66—64.

Giełda lwowska z 4 bm.: Ruble carskie setki 600—700, 500-tki 200—250, drobne ———, ruble dumskie tysiączki 50—70, 250-ki 50—50, Kiereńki po — i — ———, Karbowańce 1000-ki 3—5, grzywny po 500 i wyżej 6—10, franki francuskie 430—450, franki szwajcarskie 100[illegible], funty szterlingi 21000—23000, dolary amerykań[illegible]00—6900, trans. ——, dolary kanadyjskie 5800—[illegible]00, marki niemieckie 1000-czki 4700—5200, 100-tki 4600—5100, drobne 4500—5000, lei rumuńskie 500-tki 5100—5600, lei drobne 4500—5400, liry włoskie 200—240, korony czeskie 6700—7200, korony czeskie drobne 2800—3000, korony austr. stemplowane ————. Dewizy: Londyn 22000—24000, Paryż 440—460, Zurych 1000—1100, Praga 6800—7300, Wiedeń 255—305, Berlin 4700—5200, 59—75. N. York 6300—6700, Bukareszt 52—57.

Kursa dewiz w Pradze z 4 bm. Berlin 76.75. Warszawa 1·30————. Marka niem. 77·—. M. polska 0·-0—.

Kursa dewiz w Berlinie 4 bm. Dolary 123·10 belgijskie 854·—, funty 461·1/2, francuskie 874 1/2. włoskie 474 1/2, polskie 2·20—, czeskie 128·95—, austr. stare austr. stemplowane 5·45 rumuńskie 106·80.

Amsterdam 3976·—, Antwerpja ——. Helsingfors 182·30, Włochy 499·50, Londyn 462·50, Nowy York 123·87—. Paryż 879·10, Szwajcarja 2155·30, Hiszpanja ——·—, stemplowane wiedeńskie 7·53, Praga 129·60, Budapeszt 17·48.

Kursa dewiz w Zurychu 4 bm. (L.). Berlin 4·62— (1 bm. 4·75—), N. Jork 574 (577), Londyn 21·45 (21·59), Medyolan 22·80 (23·90), Bruksela 40·1/2 (40·35), Praga 6·00— (6·20), Budapeszt 0·80— (0·82), Zagrzeb [illegible]·1/2 ([illegible]·50—), Bukareszt 4·90 (5·25—), **Warszawa 0·08 (0·09)**, Wiedeń 0·32 (0·37—). Austr. stempl. 0·24 (0·26). Paryż 40·75 (41·10).

Węgry zachod. opróżnione.

Rokowania austryacko-węgierskie odbędą się w Wenecyi.

Szopron. PAT. (Węg. Biuro Kor.) Dziś o godz. 6-ej popołudniu w lokalu urzędu komisyi generalskiej w Szoproniu podpisany został protokół w sprawie oddania Węgier zachodnich. Protokół podpisał ze strony węgierskiej marszałek polny Hegedüs, angielski generał Gorton, francuski generał Hamalin i włoski generał Ferrario.

W sprawie powyższej komunikują: Węgry wypełniły postanowienia traktatu z Trianon co do zachodnich Węgier przez to, że powyższe terytoryum opróżniły dnia 3 bm. odpowiednio do planu oddania ich. Międzykoalicyjna komisya generalska po stwierdzeniu tego faktu wysłała do rady ambasadorów sprawozdanie, które stwierdza, że rząd węgierski wypełnił postanowienia traktatu. Wobec powyższego faktu znikły ostatnie przeszkody do zawarcia umowy między Austryą a Węgrami w kwestyi zachodnich Węgier za pośrednictwem rządu włoskiego.

Budapeszt. PAT. (Węg. Biuro Kor.) Wezwanie rady ambasadorów o wysłanie pełnomocników do Włoch dla konferowania z pełnomocnikami Austryi pod egidą włoską, nadeszło tu wczoraj. Spotkanie pełnomocników Austryi i Węgier odbędzie się nie w Rzymie, lecz w Wenecyi. Rząd węgierski przyjął wezwanie i zawiadomił radę ambasadorów, że wyśle do Wenecyi swego przedstawiciela. Prawdopodobnie będzie nim hr. Banffy. W kołach politycznych panuje pogląd, że nie można żywić zbyt wielkich nadziei co do wyników konferencyi, gdyż nie wiadomo, na jakich warunkach ma być zawierane porozumienie.

Wiedeń. PAT. „Politische Corresp." zamieszcza półoficyalny komunikat rządu austryackiego, podnosząc, że rząd austryacki odmawia podpisania protokołu oddania Węgier zachodnich aż do czasu, gdy terytorya te będą oczyszczone z oddziałów powstańczych. To oczyszczenie jest rzeczą ententy.

Wyjazd prof. Aszkenazego do Genewy.

M. Warszawa. (Telefonem). Po kilkudniowym pobycie w Warszawie wrócił dziś do Warszawy prof. Aszkenazy. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, zmiana na stanowisku pierwszego delegata Polski do Ligi narodów nie jest przewidziana. Krążą jednak pogłoski, mające wszelkie cechy prawdopodobieństwa, że na przyszłą sesyę Ligi narodów, jako pierwszy delegat rządu polskiego wyjedzie do Genewy p. J. Kucharzewski, były premier za czasów regencyi.

Poselstwo polskie w drodze do Charkowa.

M. Warszawa. (Telefonem). Dziś w nocy wyjeżdża specyalnym pociągiem do Charkowa przedstawicielstwo rządu polskiego. Na czele przedstawicielstwa stoi p. Franciszek Puławski, były radca poselstwa w Waszyngtonie. Radcą poselstwa mianowany został p. Leon Berenson, były sekretarz poselstwa w Waszyngtonie. Jako konsul gen. wyjeżdża p. Horwat.

M. Warszawa. (Telefonem). Jutro wieczorem przybywa do Warszawy przedstawiciel Ukrainy sowieckiej.

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej. Red. nacz.: Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7